PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI — Warszawa, środa 2 grudnia 1931 r. — Nr. 277

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. PROJEKT A. LEDNICKIEGO.

Germania 1.XII w koresp. z Waszyngtonu na czele pisma p. t. „Czy tylko pogłoska?" pisze o planie p. Lednickiego.

Dziennik przytacza tezy A. Lednickiego, podane przez „Wasch. Star." i pisze: „Aleksander Lednicki powinien się wypowiedzieć, czy on rzeczywiście chce przedłożyć opinji amerykańskiej tego rodzaju tezy. Dopóki temu nie zaprzeczy, trudno nam uwierzyć, aby wybitny polityk uważał społeczeństwo amerykańskie za tak naiwne, iżby zgodziło się ono na takie propozycje. Niewątpliwie uderzającą była ruchliwość, z jaką mówiono nawet w kołach polsko - francuskich o rzekomej dyskusji nad zagadnieniami wschodniemi z powodu wizyty Lavala i jak gorliwie zaprzeczano, że mogłoby tu chodzić o zwrot polskiego korytarza Niemcom. Borah, jak wiadomo, rozerwał tę tkaninę pogłosek i nastrojów w swoich niedwuznacznych oświadczeniach w sprawie korytarza i Górnego Śląska. Zresztą w Polsce bynajmniej jeszcze nie zamarła idea Dmowskiego, iż należy przyłączyć do państwa polskiego także Prusy Wschodnie jako teren autonomiczny, ponieważ pod względem historycznym i gospodarczym rzekomo stanowią one część państwa polskiego. Demilitaryzacja Prus Wschodnich i ich unja celna z Polską nie oznaczałaby nic innego, jak wydanie tej najbardziej zagrożonej prowincji na łup Polski. Nie potrzeba dodawać, że w Niemczech odrzuca się myśl o takiej dyskusji".

Der Tag 1.XII, podaje tę samą koresp. z Waszyngtonu i pisze: „Plany rabunkowe Polski, które pan Lednicki tak otwarcie rozwija, są dobrze znane. Już w Wersalu przedłożył Roman Dmowski podobne propozycje. U podstaw tych życzeń znajduje się jedynie chęć opanowania Prus Wschodnich przez Polskę i to, by państwa, które w 1919 r. pomogły Polsce do przeprowadzenia granicy, niczem niesprawiedliwionej, miały teraz tylko starać się, aby zamach nie był związany z żadnem ryzykiem dla Polski. Ten pomysł zapewne otworzy oczy wielu przyjaciołom Polski w krajach anglosaskich. Z tego powinniśmy wyciągnąć następującą naukę: Polsce nie chodzi tylko o zachowanie jej obecnych granic. Jej celem jest granica Odry, a pierwszym krokiem na tej drodze jest rabunek Prus Wschodnich. Tylko ten, kto jasno zdaje sobie sprawę z zasadniczego stanowiska polskiej polityki mocarstwowej, może zapobiec niebezpieczeństwu, jakie wyłania się z tego zaborczego stanowiska. Następnie jest rzeczą bardzo pouczającą, że Polacy obecnie przeprowadzają swoje plany przez Komisję Paneuropejską. Ujawnia się w tem sens propagandy paneuropejskiej, — a mianowicie konsolidacja systemu wersalskiego, w razie potrzeby przez dalsze osłabienie Niemiec. Ograniczeni i przestarzali niemieccy politycy i pisarze, za którymi nikt nie stoi, wysuwają kandydaturę prezesa unji paneuropejskiej Coudenhove - Kalergi razem z Beneszem i innymi zupełnie poważnie do nagrody Nobla. Czy Koch - Weser, Tomasz Mann, Gerhardt Hauptmann wreszcie zrozumieli, jakie głupstwo popełnili wysuwając taki projekt? Albo też opowiadają się oni nadal jeszcze za „Schildbürgerstreich", który najprawdopodobniej będzie miał to następstwo, iż Coudenhove rzeczywiście otrzyma nagrodę pokojową dn. 10 grudnia".

Deutsche Allg. Ztg. 2.XII w koresp. z Waszyngtonu podaje za „Wash. Star" projekt A. Lednickiego i uwagi tego pisma, zaopatrując te informacje następującem zdaniem: „Odrzucamy — wogóle wypowiedzenie się choćby jednem słowem co do tej całkowicie absurdalnej polskiej propozycji i uważamy ją jedynie za oznakę stanu polskiej umysłowości i przykład, jakie nonsensy odważa się wmawiać Amerykanom polska propaganda".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Allg. Ztg. 1.XII, w koresp. z Warszawy p. t. „Nowy zamach na mniejszości narodowe w Polsce" pisze, że przy spisie ludności, jaki odbędzie się w Polsce dn. 9 grudnia b. r. władze polskie starają się ukryć pewne sprawy. Mianowicie kwestjonarjusz nie zawiera rubryki: „narodowość", a tylko: „język ojczysty", innemy słowy, zdaniem Polaków te pojęcia są identyczne, przyczem ministerstwo spraw

wewn. rozumie tę rubrykę jako język, który daje się objektywnie stwierdzić. Ponadto w rubryce danej religji nie odróżnia się narodowości, to też n. p. wszyscy rzymsko - katolicy mogą być zaliczeni do Polaków.

Dziennik podnosi, że każdy spis ludności ma wielkie znaczenie państwowe i Polacy chcą go wykorzystać dla swych celów.

Vossische Ztg. 1.XII, w koresp. z Warszawy p. t. „System Piłsudskiego przed sądem" omawia proces przywódców opozycji i podnosi, że „od początku procesu właściwie na czoło wybija się sprawa legalności obecnego systemu rządzenia". Autor usiłuje dowieść, że wszystko w Polsce dzieje się tylko według woli marsz. Piłsudskiego. Gdyby się te rządy załamały, to nie doszliby do władzy demokraci, lecz skrajna prawica, wzrosłaby rasowa nienawiść i pogorszyłoby się położenie mniejszości narodowych; ucierpiałyby również widoki na porozumienie z Niemcami.

Izwiestja 30.XI, zamieszcza kilka wiadomości z Warszawy o przesileniu gospodarczem w Polsce. Powołując się na „Robotnika" dziennik podkreśla, że produkcja Królewskiej Huty i huty Laura na Górnym Śląsku ma być zmniejszona o 1/3 część. Dziesiątki tysięcy robotników ma być zwolnionych. W Łodzi robotnicy manufaktury Widzewskiej ogłosili strajk. Również w innych fabrykach w Łodzi już siódmy tydzień robotnicy strajkują.

La Tribuna 29.XI, w koresp. z Warszawy określa proces brzeski jako proces przeciwko oligarchji parlamentarnej, którą rząd polski lekceważy, i której przywódców aresztował. Lewica polska — pisze w d. c. dziennik — próbowała w odpowiedzi demonstrować przeciwko rządowi i wywoływać strejki, ale wystarczyło zjawienie się na ulicach policji, by wszystko ucichło. Socjaliści zagraniczni również zaatakowali rząd polski, który wszak bronił się tylko przed aktami opozycji, zmierzającemi do rewolucji.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA.

Deutsche Allg. Ztg. 2.XII, pisze, że niemieckie koła urzędowe z naciskiem odrzucają pogłoski o rzekomem odroczeniu konferencji rozbrojeniowej. Według pogłosek ze źródeł francuskich i angielskich miałaby konferencja odbyć się w końcu maja.

Rząd Rzeszy przygotował się zupełnie do udziału w konferencji w terminie oznaczonym przez uchwałę Rady Ligi.

Germania 1.XI, w koresp. z Paryża p. t. „Rozbrojenie zakazane" omawia kongres paryski w sprawie rozbrojenia i podnosi, że niema mowy o tem, aby Francja zmieniła swoje stanowisko w sprawie rozbrojenia; dowodzi tego już choćby fakt, że na kongresie tezę francuską wyłożył Paul Boncour, któremu ufają w tej dziedzinie nawet najzagorzalsi nacjonaliści francuscy.

Dziennik podnosi, że Liga Nar. będzie musiała jednak przystąpić poważnie do rozwiązania sprawy rozbrojenia, gdyż to zadecyduje o jej racji bytu.

The Daily Telegraph 28.XI. Kor. dyplom. pisze, że w kołach dyplomatycznych z dniem każdym wzrasta poczucie, że data konferencji rozbrojeniowej powinna być odroczona. Pogląd, że konferencji wręcz nie możnaby sobie wyobrazić w bardziej nieodpowiednich warunkach, staje się prawie że powszechny. Wobec braku poczucia bezpieczeństwa wewnątrz poszczególnych krajów i wobec międzynarodowych sporów trudnoby się spodziewać poważnych ograniczeń zbrojeń, jeśli chodzi o większość krajów. W konsekwencji inne państwa mogą nawet żądać prawa zbrojenia się. Pozatem trudno się spodziewać powodzenia konferencji aż do chwili rozwiązania sprawy reparacyj, która będzie absorbowała uwagę ministerstw spraw zagranicznych aż do wiosny. Trudnością jest, że żadne z wielkich mocarstw nie chce ująć inicjatywy w swoje ręce i zaproponować odroczenie konferencji do wczesnego lata roku przyszłego. Francja obawia się, że gdyby to uczyniła naraziłaby się na zarzut „blokowania" rozbrojenia. Rząd Rzeszy obudził nadzieje swego społeczeństwa do tego stopnia, że nie chce ujmować inicjatywy, idącej w przeciwnym kierunku. Waszyngton i Rzym stale podkreślały swoje życzenia, żeby nie było żadnej zwłoki, a Japonja jest obecnie zaangażowania w zbrojnym konflikcie. Pozostaje więc tylko W. Brytanja, o której się mówi w niektórych kołach, że tylko ona jedna mogłaby wystąpić z projektem odroczenia daty konferencji bez wywołania podejrzeń. Jest ona rozbrojona prawie całkowicie. Niestety — pisze kor. — nawet W. Brytanji przypisanoby w tym wypadku w niektórych kołach niegodne motywy. Jednakże — kończy korespondent — bieg wypadków, a przedewszystkiem konieczność rozwiązania ekonomicznych i finansowych niedomagań Europy może w niedługim czasie spowodować potrzebne odroczenie konferencji, któraby w obecnych warunkach była przedwczesną.

Le Journal 30.XI, w art. St. Brice'a p. ngł. „Amerykańskie echo francuskiej logiki" omawia wystąpienie ministra marynarki Stanów Zjednoczonych z protestem przeciw przesadnej redukcji zbrojeń morskich, sprzecznych z wymogami bezpieczeństwa. Autor artykułu uważa wystąpienie to za „najtrafniejszą odpowiedź na ostatnią mowę Grandi'ego w Waszyngtonie". Mowa ta była atakiem na francuską tezę rozbrojeniową. Twierdzenie, że sam fakt rozbrojenia daje gwarancje bezpieczeństwa, jest już dla tego niebezpieczne, że nosi pozory logiki. Dziennik dodaje, że „wszelki parytet jest mylny, gdyż równość nie leży w naturze, a najgorszą postacią równości jest parytet w zakresie redukcji zbrojeń, za którym kryje się myśl rewizyj politycznych. Jedyną redukcją, którą należy przeprowadzić jest redukcja intryg, podejrzeń i apetytów — przyczyn zamieszek na świecie".

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.
FRANCJA A NIEMCY.

The Observer 29.XI, omawia oświadczenie Lavala i pisze, że stwierdzenie przez niego, iż Francja nie zgodzi się na uznanie pierwszeństwa długów prywatnych nad politycznemi, wywołało zaniepokojenie w Anglji i w Stanach Zjednoczonych.

The Sunday Times 29.XI pisze, że jednym z największych błędów z liczby wielu, popełnionych przez Niemcy w zakresie regulowania ich finansowych problematów, była zamiana planu Dawesa na plan Younga. Przechodząc do omówienia stanowiska Lavala, autor pisze, że igra on z ogniem, gdy stwierdza, iż

Francja nigdy nie zgodzi się na uznanie pierwszeństwa długów prywatnych Niemiec.

Izwiestja 30.XI, w art. wst. p. n.: „Wojna gospodarcza w świecie kapitalistycznym" piszą, że świat kapitalistyczny przeżywa obecnie ostre przesilenie gospodarcze, którego istotną cechą jest wzrost przeciwieństw pomiędzy państwami imperjalistycznemi. Szereg państw rozpoczęło kontrakcję przeciwko eksportowi niemieckiemu, wskutek czego poziom handlu międzynarodowego obniża się, a walka o rynki przybiera coraz bardziej ostre formy. Wielkie znaczenie posiada również uprawiany przez Anglję protekcjonizm, który niewątpliwie przyczyni się jeszcze bardziej do zaostrzenia walk poszczególnych państw o rynki. Również wydarzenia w Mandżurji są objawem przesilenia gospodarczego i przeciwieństw imperjalizmu. Już w chwili obecnej wojna gospodarcza wywiera ujemny wpływ na położenie proletarjatu. Kryzys kapitalizmu z każdym dniem pogłębia się. Państwa kapitalistyczne, nie będąc w stanie opanować tego kryzysu, wkroczyły na drogę, na której system kapitalistyczny znajdzie swój kres.

Il Popolo d'Italia 29.XI, w art. wst. zwraca uwagę na ciężkie położenie państw europejskich. Węgry zgniecione niesprawiedliwym pokojem są w dotkliwem przesileniu, Austrja pod rządami socjalistycznemi żyje w niepewności, Jugosławja wydaje ogromne sumy na zbrojenia i boryka się z trudnościami gospodarczemi, Anglja ma około 3 miljonów bezrobotnych, ale ma zasoby w kolonjach. Natomiast Niemcy są u progu tragedji, bo nietylko zabrano im 5000 dział, 25.000 karabinów maszynowych, 1700 samolotów, flotę wojskową i handlową, lecz także bogate prowincje na zachodzie i wschodzie oraz rozbudowane kolonje, a pomimo to żąda się jeszcze od Niemiec olbrzymich odszkodowań wojennych. Nic dziwnego, że Niemcy są wyczerpane, a jeśli zawiodą pożyczki angielsko-amerykańskie, wtedy Niemcom grozi bolszewizm. Gdy komunizm dojdzie do Renu, Francja będzie żałowała, że nie podała ręki Brüningowi, a choćby Hitlerowi.

FRANCJA A ANGLJA.

Le Temps 1.XII, twierdzi, że angielskie cła prohibicyjne doprowadzą do wojny celnej z Francją, jeżeli rozsądek nie weźmie góry. Należy przypuszczać, że obecne zarządzenia celne nie noszą charakteru stałego, a są raczej szańcem tymczasowym, pod ochroną którego rząd londyński pragnie zawrzeć takie umowy handlowe, które umożliwiłyby wielkie tranzakcje handlowe. Prasa angielska protestuje przeciw wszelkiej walce celnej z Francją. W interesie obydwuch państw, tak Anglji, jak i Francji, leży bezwzględnie zapobieganie wszelkim tarciom w dziedzinie gospodarczej, gdyż utrudniłoby to porozumienie polityczne.

Le Quotidien 30.XI, twierdzi, że angielski protekcjonizm najgorzej odbije się na współpracy międzynarodowej, gdyż wywołać on musi odwet innych krajów, a co za tem idzie wzrost drożyzny, nędzę i bezrobocie. Najważniejsze bowiem gałęzie przemysłu, a mianowicie włókiennicza i metalurgiczna, nie mogą być wciśnięte w ramy jednego państwa. Eksport jest dla nich niezbędny. Jeżeli więc eksport zacznie się kurczyć z dnia na dzień, to w rezultacie musi nastąpić bankructwo i bezrobocie. Dziwne, że ten rząd, który popiera współpracę ekonomiczną w Genewie, przestaje rozumieć ją w Londynie.

Le Journal 30.XI, w koresp. z Londynu Jacques Marsillac'a twierdzi, że mimo, iż min. Flandin przebywa w Anglji li tylko dla odpoczynku, to jednak nie ominie on sposobności poruszenia w rozmowach z osobistościami angielskiemi stanowiska Francji w problematach międzynarodowych. Autor pisze dalej: Francuski minister finansów powinien zwrócić uwagę Anglików na to, że mylą się, przypuszczając, iż Niemcy, zwolnione z reparacyj, wypłacą swoje długi prywatne, zaciągnięte w angielskich bankach. Wszelkie ulgi poczynione Niemcom, będą miały ten tylko rezultat, że ułatwią Niemcom przejście do drugiego punktu wytkniętego przez nich programu politycznego, a mianowicie do: domagania się rewizji traktatów. Min. Flandin powiedział korespondentowi „Journal'a", że uderzył go fakt niepojmowania przez Anglików tego, że Niemcy będą usiłowali wykorzystać niezgodność Londynu, Paryża i Waszyngtonu. Gdyby udało się jednak dojść do ustalenia jednolitego programu tych trzech państw, to w rezultacie oznaczałoby to co najmniej 20 lat pokoju i wskrzesiłoby wzajemne zaufanie w stosunkach międzynarodowych.

MOCARSTWA A Z. S. R. R. PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

Izwiestja 29.XI, w artykule P. Karina, omawiającym dzieje usiłowania Niemiec politycznego podporządkowania sobie państw bałkańskich w drodze zawarcia dogodnych dla tych ostatnich umów handlowych, podkreślają, że mimo istniejących szans powodzenia planów niemieckich, szczególnie w Rumunji i na Węgrzech, spełzły one jednak na niczem, a to z powodu nader silnych wpływów politycznych i finansowych Francji we wszystkich krajach bałkańskich. „Rumunja i Jugosławja — pisze dziennik — są tak ściśle związane z systemem wersalskim i z wpływami wojskowemi i finansowemi Francji, że Francja bez obawy spogląda na traktaty handlowe tych państw z Niemcami, uważając te traktaty za pewnego rodzaju pomoc w polepszeniu ekonomicznej sytuacji tych państw". W końcu „Izwiestja" zaznaczają, że ostatnio Niemcy zarzuciły już swe iluzoryczne plany podporządkowania sobie państw bałkańskich. „Tendencja Niemiec do stworzenia samowystarczalnej grupy państw na czele z Rzeszą przeszła do legendy". Niemieckie koła gospodarcze zaczęły już nawet domagać się zmiany polityki handlowej Niemiec w stosunku do państw bałkańskich, a rząd niemiecki w całości jest pochłonięty poważnemi finansowemi pertraktacjami z Francją, sprawami reparacyj i krótkoterminowych pożyczek. Jako dowód, że Niemcy wyrzekły się swych planów bałkańskich świadczy — zdaniem „Izwiestij" — m. in. argument wysunięty przez jedno z pism niemieckich w obronie potrzeby utrzymania umów handlowych, zawartych z państwami bałkańskiemi; pismo niemieckie domaga się tego „w celu uchronienia tych państw od konkurencji sowieckiej". „Izwiestja" określają jako charakterystyczne to, że Niemcy udzieliły wyjątkowych przywilejów właśnie tym państwom bałkańskim, które odnoszą się do Z. S. R. R. bardzo wrogo i nie utrzymują z nim żadnych stosunków handlowych i dyplomatycznych.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.

pić bankructwo i bezrobocie. Dziwne, że ten rząd, który popiera współpracę ekonomiczną w Genewie, przestaje rozumieć ją w Londynie.

„Le Journal" 20.XI. w koresp. z Londynu Jacques Marsillaca twierdzi, że mimo, iż min. Flandin przebywa w Anglji tylko dla odpoczynku, to jednak nie omieszka on sposobności [illegible] w rozmowach z [illegible] angielskimi stanowiska Francji w problemach międzynarodowych. Autor pisze dalej: Francuski minister finansów powinien zwrócić uwagę Anglików na to, że mylą się przypuszczając, że Niemcy, uwolnione z reparacyj, wypłacą swoje długi prywatne zaciągnięte w angielskich bankach. Wszelkie ulgi poczynione Niemcom, będą miały tak samo rezultat, że ułatwią Niemcom przejście do drugiego punktu wytkniętego przez nich programu politycznego, a mianowicie do domagania się rewizji traktatów. Min. Flandin powiedział korespondentowi „Journala", że nie widzi [illegible] tak niepokojącego [illegible] tego, że Niemcy będą nadawali [illegible] Londynu, Paryża i Waszyngtonu. [illegible] do [illegible] programu [illegible] w rezultacie [illegible] i [illegible] stosunkach międzynarodowych.

MOCARSTWA A Z.S.R.R. PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE

„[illegible]" 20.XI. w artykule [illegible] Niemiec politycznego [illegible] państw bałkańskich [illegible] dla tych państw [illegible] [illegible]

[illegible] W [illegible] za [illegible] do [illegible] bałkańskich [illegible] Niemiec do [illegible] samowystarczalnej grupy państw za cenę z Rzeszą przeszła do [illegible]. Niemieckie koła gospodarcze zaczęły już nawet domagać się zmiany polityki handlowej Niemiec w stosunku do państw bałkańskich, a rząd niemiecki w całości jest pochłonięty powiązaniem finansowem [illegible] z Francją sprawami reparacyj i krótkoterminowych pożyczek. Jako dowód, że Niemcy wyrzekły się swych planów bałkańskich świadczy — zdaniem „Izwiestij" — m. in. argument wysunięty przez jedno z pism niemieckich w obronie potrzeby utrzymania umów handlowych, zawartych z państwami bałkańskiemi; pismo niemieckie domaga się tego „w celu uchronienia tych państw od konkurencji sowieckiej". „Izwiestja" określają jako charakterystyczne to, że Niemcy udzieliły wyjątkowych przywilejów właśnie tym państwom bałkańskim, które odnoszą się do Z.S.R.R. bardzo wrogo i nie utrzymują z nim żadnych stosunków handlowych i dyplomatycznych.

Francja nigdy nie zgodzi się na uznanie pierwszeństwa długów prywatnych Niemiec.

„Izwiestja" 20.XI. w art. wst. p. n.: „Wojna gospodarcza w świecie kapitalistycznym" piszą, że świat kapitalistyczny przeżywa obecnie ostre zaostrzenie gospodarcze, którego główną cechą jest wzrost przeciwieństw pomiędzy państwami imperjalistycznemi. [illegible] państw [illegible] [illegible] [illegible] międzynarodowego [illegible] o rynki zbytu [illegible] Wielkie znaczenie [illegible] Anglji [illegible] [illegible] [illegible] w Mandżurji są objawem [illegible] imperjalizmu. Jak w świecie obecnej walki gospodarczej wywiera nieznany wpływ na położenie proletarjatu. Kryzys kapitalizmu [illegible] nie będąc w stanie opanować [illegible] wzrosły na drogę na której cyklem kapitalistyczny znajduje swój kres.

„[illegible]" 22.XI. w art. wst. zwraca uwagę na ciężkie położenie państw europejskich. Wszystkie [illegible] w wielkiem przesileniu. Anglja pod rządem [illegible] w [illegible] wydaje [illegible] i [illegible] z [illegible] gospodarczemi. Anglja ma około 3 miljonów bezrobotnych [illegible] w koloniach. Natomiast Niemcy [illegible] bo niedawno około 5000 [illegible] 27.000 [illegible] maszynowych, 1700 samolotów, [illegible] handlowa, [illegible]

[illegible]

FRANCJA A ANGLJA

„[illegible]" [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pod [illegible] londyński pragnie zawrzeć takie umowy handlowe, które umożliwiłyby wielkie transakcje handlowe. Prasa angielska protestuje przeciw wszelkiej walce celnej z Francją. W interesie obydwuch państw, tak Anglji, jak i Francji leży bezwzględne zapobieganie wszelkim taryfom w dziedzinie gospodarczej, gdyż utrudniłoby to porozumienie polityczne.

„Le Quotidien" 10.XI. twierdzi, że angielski protekcjonizm naturalnie odbije się na współpracy międzynarodowej, gdyż wywołać on musi odwet innych krajów, a co za tem idzie wzrost drożyzny, nędzę i bezrobocie. Najważniejsze bowiem gałęzie przemysłu, a mianowicie włókiennicza i metalurgiczna, nie mogą być wciśnięte w ramy jednego państwa. Eksport jest dla nich niezbędny. Jeżeli więc eksport zacznie się kurczyć z dnia na dzień, to w rezultacie musi nastą-

Drukowano na prawach rękopisu

Druk. „Nadba", Warszawa, Długa 50, tel. 756-20.